Rok III. Kraków-Podgórze, poniedziałek 20 listopada 1905. Nr 313.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

Cena numeru w poniedziałek i dni poświąteczne **2 ct. (4 hal.)**

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40, za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50. Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 00 ct.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 kor. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc (administr. „Nowin“, Zacisze 7), od 9—1 w poł. i od 2—5 popoł.

Na Lwów skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 2. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

TELEGRAMY „NOWIN“.

Z Królestwa Polskiego.

Huncwot Witte tłómaczy się.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). „Prawit. Wiestnik“ w artykule oznacza jako bezpodstawne pogłoski, jakoby rząd środki, zarządzone w Polsce, wydał za wpływem sąsiednich mocarstw, oraz jakoby one oznaczały porzucenie zasad manifestu z 30 października i nawet jakoby były wydane celem spowodowania rozdwojenia między Rosyanami i Polakami. Artykuł usprawiedliwia te środki, wskazując na trudność oznaczenia granic między tendencyami separatystycznemi w Polsce i zamiarami w sprawie polskiej autonomii, które, oczywista, dążą do zapewnienia zupełnego rozdziału administracyi i legislatywy polskiej od państwa. Takie życzenia niewątpliwie podniosły skrajne partye celem odbudowania królestwa Polski i zupełnego usunięcia rosyjskich zasad z Polski. **Los Polaków nie może być rozstrzygnięty przed ukonstytuowaniem się dumy państwa. Musi się wysłuchać naród rosyjski przed uregulowaniem kwestyi polskiej.** Utrzymanie stanu wojennego w żadnej mierze nie powstało z chęci pozbawienia Polaków nadanych im już praw, ale wyłącznie z konieczności przeszkodzenia zajściom, których nie można tolerować ze stanowiska wyższych interesów państwa. **Stan wojenny zostanie zniesiony, skoro nastanie znowu spokój.**

Zakończenie strejku w Królestwie.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Z miast polskich nadchodzą wiadomości **o zakończeniu strejku i podjęciu ruchu na kolejach.**

Z CARATU.

Chwilowe zakończenie strejku.

Petersburg. Komitet strejkowy uchwalił w sobotniej rezolucyi, zakończyć strejk generalny w poniedziałek.

Petersburg. Rada delegatów robotniczych na odbytem wczoraj w nocy posiedzeniu przyjęła onegdajszą uchwałę komitetu strejkowego w sprawie zakończenia strejku dziś w południe.

W Kijowie.

Kijów. Jen.-gubernator Kijowa zaproponował rozpoczęcie śledztwa przez komisyę senatorów w sprawie ostatnich niepokojów w rozmaitych miejscowościach Rosyi południ.-zachodniej. W Kijowie powstała partya konstytucyjna, która wraz z innemi miastami południ.-zachodniemi za zadanie bierze przeprowadzenie reform na podstawie manifestu z 30 października. W Witebsku powstała liga pokojowa, celem poparcia przywrócenia spokoju.

Amnestya dla dezerterów.

Tyflis. (Pet. aj. tel.) Za interwencyą naczelnika miasta przyrzeczono bezkarność tym żołnierzom, którzy w ostatnich latach z powodów politycznych dezerterowali, jeżeli od tego czasu nie dopuścili się żadnej zbrodni i powrócą do 14 stycznia 1906.

W prowincyach bałtyckich.

Dorpat. (Pet. aj. tel.) Tworzy się tu oddział konstytucyjnej partyi bałtyckiej, która w swym programie, wydanym w języku rosyjskim, niemieckim i estońskim, żąda utrzymania silnej władzy państwowej, przeprowadzenia reform, ochrony wolności obywatelskiej, reform politycznych i ekonomicznych na rzecz klas robotniczych, autonomii miejskiej i wiejskiej, oraz dopuszczenia języka krajowego do wyższej szkoły autonomicznej, oraz do instytucyj rządowych i gminnych.

Z Finlandyi.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Komendant korpusu bar. Salza został zamianowany tymczasowym jenerał-gubernatorem Finlandyi.

Bunt wojskowy w Charbinie?

Berlin. Według wiadomości z Charbina, tamtejsze wojsko się zbuntowało i wymordowało wielu oficerów, którzy chcieli zaprowadzić porządek.

Jeńcy rosyjscy.

Nagasaki. (B. Reutera.) Ponieważ zachodziła obawa buntu wśród 500 jeńców ros., którzy na pokładzie 2 ros. transportowców (między temi jeden „Woronec“) mieli odpłynąć do Władywostoku, oficerowie zwrócili się do Japonii z prośbą o przysłanie swych wojsk. 1 oficer policyi i 100 konstablów udało się na pokład „Woroneca“, na którym znajduje się Rożjestwieński. 4 jap. torpedowce otoczyły oba okręty transportowe.

RÓŻNE TELEGRAMY.

Demonstracya flot przeciw Turcyi.

Pola. Przeznaczone do udziału w demonstracyi flot austryackie okręty wojenne odpłynęły.

Płace na kolejach prywatnych.

Wiedeń. Na konferencyi ministerstwa kolejowego z zastępcami kolei prywatnych w dniu 16 b. m., po wyjaśnieniach statystycznych co do płac personalu, ministerstwo postanowiło — jako pośrednik — porozumieć się z mężami zaufania kolejarzy i zależnie od tego porozumienia przedsięwziąć dalsze kroki.

Słowiański zjazd publicystów.

Belgrad. Wczoraj po południu otwarto tu południowo-słowiański zjazd publicystów.

Adamovic zaprotestował przeciw niezaproszeniu większości serbskich publicystów i odczytawszy w ich imieniu protest, salę opuścił.

Prof. uniw. Skerlic usprawiedliwiał to tem, że dla wrogów publicystów bułgarskich i chorwackich i dla ludzi bez czci tu miejsca nie ma. (Wrzawa).

Wśród okrzyków „Precz z koteryą“ opuścili obecni Serbowie salę, poczem zjazd rozpoczął obrady. Miasto zachowuje się wobec zjazdu zupełnie obojętnie.

Zgromadzenia socyalistyczne.

Wiedeń. W rozmaitych dzielnicach miasta urządzono 25 zgromadzeń soc.-dem. w sprawie reformy wyborczej i w sprawie strejku masowego w dniu otwarcia parlamentu. Nigdzie spokoju nie zakłócono.

Wiec katolików austryackich.

Wiedeń. W Kursalu odbyło się uroczyste zgromadzenie konstytuujące wiecu katolików austryackich. Obecni byli między innymi: arcybiskup Bilczewski, Teodorowicz i Szeptycki, wielu posłów. Prezydentem wybrany marszałek Przedarulanii bar. Romberg, jednym z wiceprezydentów prof. Wicherkiewicz. Wysłano telegramy do cesarza i papieża, wzniesiono na ich cześć okrzyki i zaintonowano hymn ludowy. — Kardynał Gruscha wygłosił mowę i odczytał własnoręczny list papieża z błogosławieństwem dla uczestników wiecu. Oficyalne przemowy wygłosili: burmistrz Lueger, marszałek Austryi Dolnej Schmolk, ks. arcybiskup Teodorowicz i bar. Romberg o zadaniach zjazdu.

Sejm w Krainie.

Lublana. (Sejm). Wbrew protestowi posła Barbo, uchwalono zatwierdzić tylko słoweński protokół, a odrzucić niemiecki. Następnie uchwalono nagłość wniosku pos. Sustercicza, aby na przyszłość spisywano protokoły tylko słowiańskie.

Jadą po przyszłego króla Norwegii.

Kopenhaga. Wśród entuzyastycznych owacyi ludności zawitała tu wczoraj popoł. deputacya norweskiego storthingu.

Wielki pożar.

Glasgow. W jednym z domów robotniczych powstał pożar, przyczem 39 osób zginęło, a 23 odniosło rany.

Zatonięcie parowca.

St. Servant. Koło wyspy Cesambre rozbił się o skały, wskutek panującej mgły, parowiec angielski, przyczem z załogi i podróżnych zginęło 123 osób, a tylko 5 ocalało.

Sejm galicyjski.

(Telefonem).

Na sobotniem wieczornem posiedzeniu w toku ogólnej dyskusyi budżetowej przemawiał poseł Korol, rozwodząc żale nad krzywdą Rusinów i grożąc „że Rusini przejdą do samopomocy“.

Wiktor Czaykowski ostrzegał przed optymizmem budżetowym.

Poseł Rotter omawiał szereg spraw, między innemi żalił się na nieżyczliwość rządu i wojskowości wobec postulatów Krakowa. Omawiał także ujemną działalność wójta Chramca i rady gminnej w Zakopanem.

Poseł dr Leo wykazywał, że obliczenia dochodów kraju po r. 1911 (po zniesieniu propinacyi) grzeszą pesymizmem. Z opłat szynkarskich i z podatku od piwa wpłynie tyle dochodów, że budżet krajowy w r. 1911 będzie miał nadwyżkę 6 milionów a nie 2 miliony jak referent generalny obliczył.

Rząd będzie także zmuszony odstąpić krajowi część nowego wyższego podatku od wódki. Kraj bowiem ma wydatki na szkolnictwo, zdrowotność i komunikacye, których odwlec nie można. Dr Leo cieszy się, że wraz z sanacyą finansów krajowych nastąpi skrzepienie autonomii.

Przemawiał dalej p. Stapiński.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Co słychać w mieście?

Kraków 20 listopada

Dziś w poniedziałek Feliksa Wal. — Jutro we wtorek Ofiarowanie N. M. P. — Pojutrze we środę Cecylii p. m.

Zgromadzenie ludowe odbyło się znowu wczorajszej niedzieli przed południem w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej. Na porządku dziennym była „reforma wyborcza do sejmu i parlamentu“.

Przewodniczył p. Englisch. Najpierw przemawiał p. Haecker, który omawiając dzisiejszy system wyborczy, krzywdzący lud wezwał do masowego strejku jednodniowego 28 listopada, jako w dzień otwarcia parlamentu. Wszyscy robotnicy zorganizowani w Austryi, wstrzymają się w dniu tym od pracy, aby zademonstrować, że powszechnego prawa wyborczego domaga się cały lud pracujący. Mówca zakończył stosowną rezolucyą, uchwaloną jednomyślnie przez zebranych.

Podobnie przemawiali p. Sulczewski i prof. Bujwidowa, która omawiała upośledzenie kobiet pod względem politycznym i wzywała kobiety do agitacyi za równem prawem wyborczym dla wszystkich i za strejkiem generalnym.

Akademik Jarosz oświadczył, że młodzież uniwersytecka solidaryzuje się z żądaniem robotników i w dniu 28 listopada wstrzyma się od wykładów. (O ile nasze informacye sięgają, uczyni to tylko większa część akademików. Przyp. Red.). Na końcu przemawiał dr Wróblewski, wykazując, że strejk masowy podnosi moralnie robotnika, uczy go solidarności i zrozumienia, że w ludzie potęga, równocześnie zaś wzywał, aby dzień strejku był świętem robotniczem, aby wstrzymano się wtedy od kieliszka i wszelkich wybryków.

O godz. wpół do 1-ej uformował się pochód, z czterema dużymi sztandarami i kilkuset małemi chorągiewkami i wyruszył ul. Szewską ku rynkowi. Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiali jeszcze krótko z dwóch stron pomnika pp. Misiołek i Haecker, poczem robotnicy się rozeszli. W zgromadzeniu i pochodzie demonstracyjnym wzięło udział około cztery tysiące, drugie tyle przyglądało się z boku pochodowi. Policya nie przeszkadzała pochodowi, ani niesieniu sztandarów, choć pochód nie był zgłoszony do policyi, więc też obeszło się bez zajść i wszystko skończyło się spokojnie.

* * *

Przy tej sposobności, musimy stanowczo wystąpić, przeciw nieposzanowaniu pomnika Mickiewicza. Dziesiątki niedorostków i andrusów wspinają się po pomniku i figurach i walają je i niszczą obłoconemi butami, robotnicy zaś temu nie przeszkadzają. Uznajemy naturalnie w całej pełni swobodę demonstracyj i pochodów, ale w przyszłości sam komitet robotniczy nie powinien dopuścić do niszczenia pomnika wieszcza i skarcić wybryki wałęsających się po rynku uliczników.

Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego wydzierżawi kuchnię akademicką w Domu Towarzystwa pod przystępnymi warunkami. Kuchnia składa się z lokali kuchennych i restauracyjnych, z piwnicy, spiżarni i z mieszkań i jest zaopatrzona we wszystkie przybory i naczynia kuchenne, oraz w meble i naczynia restauracyjne. Wszystko to zostanie dzierżawcy oddane do użytku za umiarkowanym czynszem dzierżawnym i za złożeniem odpowiedniej kaucyi. Chcący ubiegać się o dzierżawę, zechcą zgłosić się do Zarządu Towarzystwa do Domu akademickiego ul. Jabłonowskich l. 8—10 we wtorki, czwartki i soboty między 3 a 4 godziną popołudniu.

Wieczornica Odziału kolarzy Sokoła krakowskiego zgromadziła do wspólnej kolacyi około 80 druhów i druhen. Wieczornica ta odbyła się bez muzyki i tańców, ze względu na wypadki jakie panują obecnie w Królestwie Polskiem. My nie możemy się bawić i tańczyć — mówił dr Wojciechowski, prezes oddziału kolarzy — wtedy gdy nasza brać cierpi, bo my wraz z nimi odczuwamy wszystkie bóle i wraz z nimi cierpimy.

Po kolacyi rozdano nagrody za 100 klm. wycieczkę do Chełmka i z powrotem, którą zdobyli: Weis Eug., Rudy St., M. Schlosser, Kleczka Ant, Karpiński M., Fortuna L., Münnich, Fr. Tiesler, L. Skaza. Nadto otrzymali nagrody za wycieczki turystyczne pp. Maryan Karpiński i Antoni Kleczka.

Popis gimnastyczny członków krakowskiego „Sokoła“ zgromadził wczoraj bardzo liczną publiczność, która gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców. Na program składały się: 1) wolne ćwiczenia obrazowe (opracowane na zlot sokolstwa chorwackiego w r. 1906), — 2) ćwiczenia na przyrządach, — 3) szermierka, — 4) ćwiczenia obrazowe druhen z laskami, — 5) ćwiczenia druhen na koniu — i 6) ćwiczenia grona nauczycielskiego na poręczach.

Różne wiadomości.

Strejk a czescy urzędnicy państwowi. Z Pragi telegrafują: Urzędowy organ czeskich urzędników państwowych pt. „Czeskie urzędnickie Listy“, ogłasza na czele numeru tłustym drukiem następującą odezwę: „Jeśli przyjdzie do ogólnego strejku robotników, to wzywamy czeskich urzędników państwowych, aby się do tego strejku przyłączyli. Jeżeli nie mogą tu i ówdzie do strejku generalnego się przyłączyć, to niechaj utrzymują bierny opór, lub w inny sposób przeszkodzą wypełnianiu pracy urzędowej. Precz z biurokratycznym rządem, który jest tylko dla wojska i duchowieństwa“.

„Lis, osioł, świnia i społeczeństwo“. W ostatnim orze „Przyjaciela ludu“ czytamy następującą „bajkę chłopską“:

„Był sobie lis, na którego wszyscy sarkali. I ten i ów wygadywał, co mu ślina na język przyniosła: że lis cudzą pracą tyje że podstępu i wszelakiego oszustwa używa, a świętoszka udaje, słowem, że zbójeckie życie prowadzi. Gdzie tylko pokazał się lisi ogon, zaraz wszyscy wietrzyli coś złego. Lisowi zrobiło się ciasno, nieswojsko. Wlazł do swej nory i smutno się zadumał. Ale, że to nie w ciemię bity, rzekł więc wreszcie: „Obmierzło mi to życie, złą drogę obrałem! Dopóki czas, zacznę nowy żywot!“ Jak pomyślał, tak zrobił. Dziwiło się wielu, gdy wnet potem zobaczyli lisa z gęsią na przechadzce. Tak się oboje poprzyjaźnili, że gęś ani rusz od lisa; gdzie on, tam i ona. Lis rad ze swego pomysłu, wlazł z gęsią w krzaki. Gwarzył długo o zgodzie, miłości i tak ją rozmarzył, że mu w końcu z pieszczoty swą szyję do pyska włożyła. Raz tylko kłapnął zębami — gęś niebożę nie żyła!...

Lis jeszcze myślał o tem, jak to będzie żył odtąd uczciwie, gdy gęsi z dobrej woli dadzą się zjadać — w tem nowe krzyki! „Niecnoto! Toś przyjaźń udawał, aby tak haniebnie podejść biedne stworzenie! Chciałeś nas wszystkich uśpić, aby tem łatwiej społeczeństwu krzywdy wyrządzać“! Lisowi dwa razy nie mówić; zrozumiał zaraz, o co chodziło. Niedaleko świnia tarzała się z lubością w gnojówce, osioł gryzł pod płotem chwasty, a żadne z nich głosu nie podniosło, pilnie patrząc przed swój nos. Rzekł więc sobie: „Ha! trzeba iść z duchem czasu! Z tych oto stworzę własne społeczeństwo! Ci będą i głusi i niemi, a nikt mi już nie zarzuci, że mnie ze społeczeństwem nic nie łączy“. Osioł aż wierzgnął z radości, gdy się o swoim zaszczycie dowiedział, a świnia? świni wszędzie dobrze.

Wkrótce odbyli naradę i przezwali się „centrum“, jako że lisy w obronie swych centów je założyły. *Wojciech Brzeziński.*

Prosimy odnowić prenumeratę.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie.